Oddział dla dorosłych

19.09.2018 – „Dzień z książką” – książka, którą warto przeczytać.

Temat spotkania „ Czy wiek ma znaczenie, jeśli chodzi o własne szczęście?”

Moderator spotkania : Monika Silarska oraz dr nauk humanistycznych Elżbieta Skrzypek

„Nic się nie kończy” Joanny Kruszewskiej - to bardzo realna i twardo stąpająca po ziemi powieść o problemach, dylematach, wartościach i emocjach, jakie towarzyszą człowiekowi, a także o rozterkach i o ludzkiej naturze. To również cudowna powieść o odnajdowaniu własnego szczęścia i odkrywaniu własnej rodziny. Żyjąc w ciągłym biegu, bardzo często zapominamy o najbliższych nam osobach. Odwiedziny u dziadków często stają się niedzielnym obowiązkiem, który – jeśli tylko by się dało ograniczylibyśmy do minimum. To straszne, że często przypominamy sobie o najstarszych członkach rodziny dopiero wtedy, gdy w grę zaczynają wchodzić pieniądze. Brzmi brutalnie? Na szczęście autorka pisze o tym w zdecydowanie lżejszy sposób, oplatając dosłowność swobodną narracją. Pisarka pokazuje w ten sposób, że można pisać o tematach tabu tak, by nie wywoływać negatywnych emocji. „Nic się nie kończy” - to niezwykle pozytywna opowieść o tym, że nie ma co czekać na odpowiedni moment,

by coś zmienić, każdy moment jest odpowiedni, gdy się czegoś chce, niezależnie od tego, czy mamy trzydzieści czy też osiemdziesiąt lat na karku, a najgorsze, co możemy sobie zafundować, to życie w całkowitym zakłamaniu. Historia rodziny Bialickich to ukłon w stronę osób starszych, którym wydaje się, że już nic im się od życia nie należy. To powieść pokazująca nam, że marzenia nie są atrybutem młodego wieku, a spontaniczne decyzje nie zawsze kończą się tragicznie.

Następnie Elżbieta Skrzypek przedstawiła zagadnienie „szczęścia".

Pytanie o to, czym jest szczęście, jest właściwie pytaniem o sens życia. Bo to właśnie ów sens (lub jego brak) pozwała je określić. Pojęcie szczęścia lokuje się w obszarach nauk takich jak filozofia i psychologia. Obie te dziedziny próbują nie tylko zdefiniować samo pojęcie (filozofowie uznają brak takowej), ale również określić w jaki sposób może się "szczęście" przejawiać. Uznają je za najwyższą wartość i cel życia .Filozofia antyczna podpowiada nam współczesnym umiejętność czerpania satysfakcji i przyjemności z rzeczy i zdarzeń drobnych - tak radzi Epikur mówiąc: "komu nie wystarcza to, co wystarcza, temu nic nie wystarcza". Można sądzić, że w dobie rozbuchanego konsumpcjonizmu to bardzo ważne przesłanie.

Psychologia określa szczęście jako odczuwanie emocji spowodowanych doświadczeniami ocenianymi przez człowieka jako pozytywne - a więc odczuwanie radości, przyjemności, radości, zadowolenia, poczucia sensu i wartości życia. Oczywiście odczuwanie "szczęścia" nie jest nieprzerwane, ale właśnie dzięki kontrastowi odczuwam/ nie odczuwam, możemy własne "szczęście" odczytać.

Te poglądy bliskie są założeniom modnej skandynawskiej hygge. Mówi ona o świadomym przeżywaniu życia, powolnym smakowaniem go, każdej jego chwili.

Pojęcie szczęścia zakorzeniło w naszym języku metafizyczne określenia; mówi się, że " ktoś□ m a□ szczęście " , a "nieszczęście□□□ s p o t k a ł o□ kogoś". Te wyrażenia wskazują na to, że "szczęściem" dysponują jakiś "los", jakaś "dola", traf czy przypadek.

Czy tak jest w istocie?

Monika Silarska






17/09/2018